

POKÓJ AMAHORO

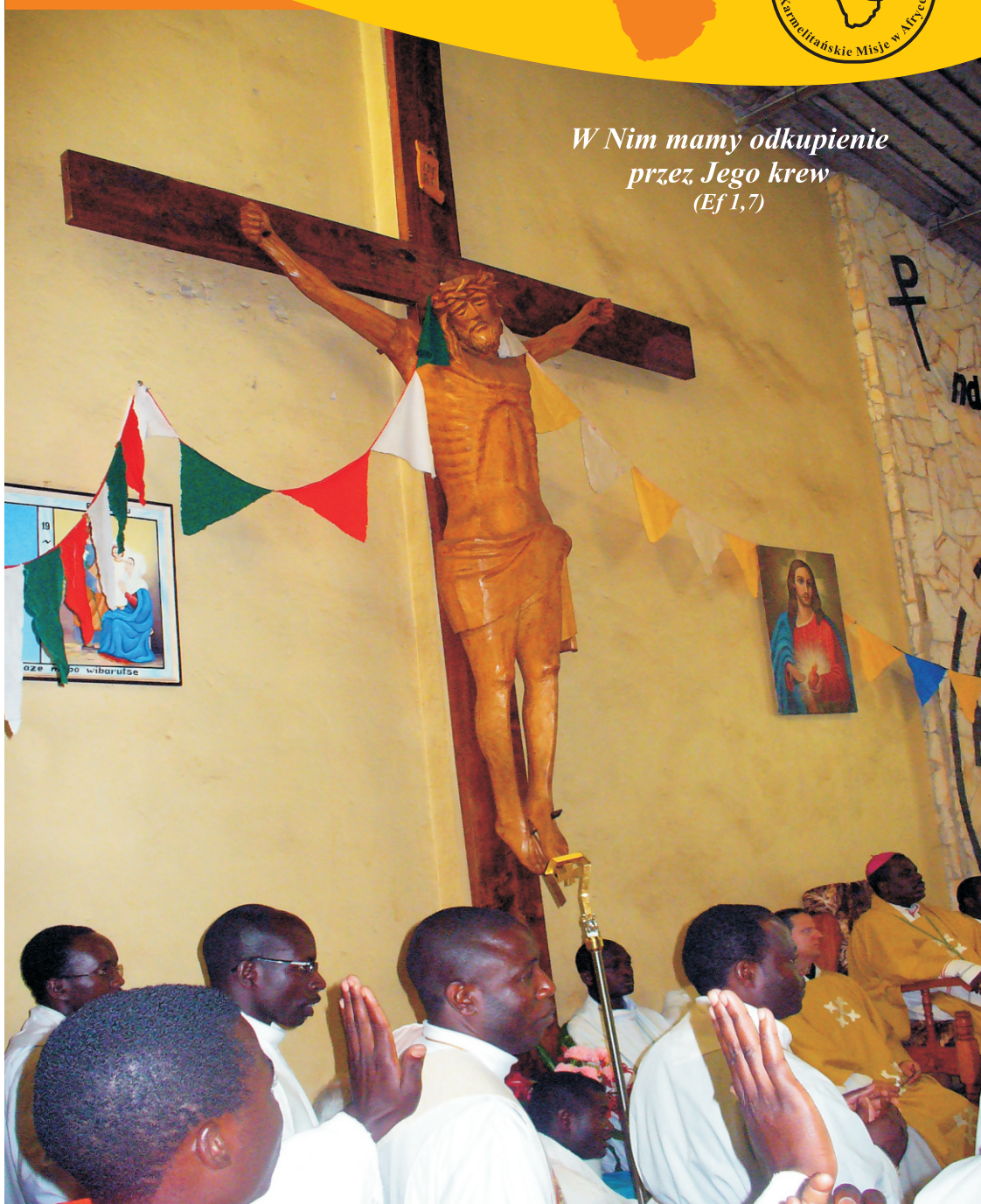
Wielkanoc 2012 /45

Ruanda

Burundi



*W Nim mamy odkupienie
przez Jego krew
(Ef 1,7)*



Słowo Redakcji

„Nowa ewangelizacja jest nagłym zadaniem dla chrześcijan w Afryce, gdyż także oni powinni ponownie ożywić swą wielką radość z przynależności do Kościoła. Pod natchnieniem Ducha zmartwychwstałego Pana są powołani, by na płaszczyźnie osobistej, rodzinnej i społecznej żyć Dobrą Nowiną i z odnowioną gorliwością ją głosić osobom bliskim i dalekim, posługując się w jej szerzeniu nowymi metodami, jakie Opatrzność daje nam do dyspozycji. Wysławiając Boga Ojca za cudowne dzieła, jakich wciąż dokonuje w swoim Kościele w każdym z jego członków, wierni są powołani do ożywiania swego powołania chrześcijańskiego w wierności żywej Tradycji kościelnej. Otwarcie na natchnienia Ducha Świętego, który wciąż wzbudza w Kościele różnorodne charyzmaty, chrześcijanie powinni kontynuować lub podejmować z determinacją drogę świętości, aby coraz bardziej stawać się apostołami pojednania, sprawiedliwości i pokoju”.

Benedykt XVI, Posynodalna adhortacja apostolska, *Africae munus*, nr 171.
Dokument ten podpisany przez Ojca Świętego w Ouidach, w Beninie, 19 listopada 2011 r., skierowany jest do biskupów, duchowieństwa, osób konsekrowanych i wiernych świeckich, nosi znamieny dla Afryki temat i jakże aktualny O Kościele w Afryce w służbie pojednania, sprawiedliwości i pokoju. Jak sam Papież zaznacza we wprowadzeniu, pragnął aby II Zgromadzenie Specjalne dla Afryki Synodu Biskupów, które odbywało się od 4 do 25 października 2009 roku i stanowiło kontynuację Zgromadzenia z 1994 roku, „które chciało być znakiem nadziei i zmartwychwstania w chwili, gdy wydarzenia ludzkiej historii zdawały się raczej pograżać Afrykę w zniechęceniu i rozpacz”. Pragnieniem samego Ojca Świętego i zebranych Ojców synodalnych w 2009 r. było dać Kościołowi który jest na kontynencie afrykańskim, „nowy impuls niosący nadzieję i ewangeliczne

miłosierdzie” z jego owocami: pojednaniem, pokojem i sprawiedliwością. Takie oddziaływanie Kościoła Bożego w Afryce nazywa Benedykt XVI – specyficzną jego misją. Zachęca cały Kościół, „aby spoglądał na Afrykę z wiarą i nadzieją. Jezus Chrystus, który nas zachęcił, abyśmy byli ‘solą dla ziemi’ i ‘światłem świata’ (Mt 5,13.14), daje nam moc Ducha Świętego, aby coraz lepiej osiągnąć ten ideał”.

Na progu Świąt Wielkanocnych 2012 roku stańmy i my umocnieni łaską Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego Pana i Jego Ducha Świętego do solidarności, serdeczności w relacjach, otwartości na innych, w trosce o bliźniego i jego zbawienie.
o. Bazyli Mosionek OCD

Kształt naszych wspólnot

- w *Burundi i Rwandzie*

Notka cykliczna

“Przybyłem z dalekiego kraju...”

Nazywam się Dieudonné (czyli Bożydar) Ruhanyura. Pochodzę z Burundi, dokładnie z Diecezji Ruyigi. Ojciec mój nazywał się Nikodem Ruhanyura, a moja Mama nazywała się Muzanye Perpetue. Ojciec mój zmarł jak miałem 10 lat, czyli w roku 1992, a moja mama dwa lata później. Było nas dziewięcioro rodzeństwa, ale przeżyło tylko sześcioro.

Do szkoły podstawowej chodziłem do Busoro i jest to zarazem moja parafia. Uczęszczałem do gimnazjum w Rusengo, a do liceum w Nyankanda. Pierwszy kontakt z Karmelem miałem w Rusengo, gdy poznałem szkaplerz karmelitański poprzez mojego kolegę Prospera Nduwimana. Kolejnym krokiem do Karmelu był mój wyjazd do Musongati,

gdzie posługują ojcowie karmelici. Natomiast w roku 2001 przyjąłem szkaplerz święty. Od tego momentu moje zainteresowanie Karmelem kształtowane były myślą o ewentualnym wstąpieniu do tego zgromadzenia. Jako kandydat do Karmelu, uczestniczyłem w różnych czuwaniach oraz nabożeństwach organizowanych przy parafii karmelitów w Musongati. Po maturze, przyjęto mnie do Karmelu. Na początku mojej formacji miałem roczny staż, w ciągu którego pracowałem w szkole jako nauczyciel w Rutoku - był to rok szkolny 2006/2007. Po stażu wstąpiłem do rocznego postulatu, który odbył się w Rwandzie. Oblóczyny miałem dnia 14/08/2008 r. w Butare i w tym samym miejscu miałem nowicjat. Pierwszą profesję zakonną złożyłem w klasztorze w Butare, dnia 15/08/2009 r. Po profesji wróciłem do ojczyzny, żeby tam studiować filozofię. Dwa lata chodziłem do diecezjalnego seminarium im. Świętego Proboszcza z Ars w Bużumburze, które jest stolicą Burundi.

Gdy ukończyłem filozofię, Ojciec Delegat powiadomił mnie o decyzji Ojca Prowincjała, żebym kontynuował moją dalszą formację w Polsce. Kiedy ta nowina dotarła do mnie, byłem trochę zaskoczony, gdyż Europę znałem tylko z geografii, której uczyłem się w gimnazjum i w liceum. Lecz w końcu zrozumiałem, że nie trzeba niczego się bać, gdyż Pan Bóg nigdy nie opuści swegogo sługi.



Br. Dieudonne Ruhanyura

W Warszawie wylądowałem w październiku tego roku. Do tej chwili zadaję sobie pytanie: jak by wyglądała ta podróż, gdyby nie było ze mną podczas przylotu do Polski o. Prowincjała, o. Bazylego i o. Eliasza?

Dotarłbym do celu? Bóg sam wie. Wylądowaliśmy w Warszawie ale celem moim był Lublin, gdzie bracia w klasztorze serdecznie mnie przyjęli, co pozwoliło mi wyobrazić sobie jak będzie wyglądał mój pobyt pomiędzy nimi. Co prawda, na początku mojego pobytu w lubelskiej wspólnotcie, prawie nie umiałem powiedzieć po polsku,

jednak to w niczym mi nie przeszkadzało, a raczej mnie zachęcało do nauki języka polskiego. Mimo chęci i włożonego wysiłku, tak z mojej strony jak i ze strony braci, nie mogliśmy się łatwo porozumiewać. Próbowaliśmy zaangażować język angielski, który był naszym wspólnym językiem z obydwu stron, ale nie było to łatwe. Dlatego jedynym wyjściem z tej sytuacji, było nauczyć się języka polskiego jak najszybszej. Od samego początku bracia wprowadzali mnie do liturgii, aczkolwiek liturgia polska ma inny klimat przeżywania, a ja przywykłem do naszej afrykańskiej. Wtedy zrozumiałem, że już nie jestem w Afryce; a doświadczenie to pozwoliło mi dostrzec piękno Kościoła Katolickiego. Innym miłym doświadczeniem jest codzienna droga na

kurs językowy, do gmachu Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Spotykam ludzi, którzy z ciekawością pytają mnie o Afrykę. Niestety, obecnie nie za bardzo mogę zaspokoić ich pragnienia, ponieważ jeszcze nie opanowałem dobrze języka polskiego; lecz mam nadzieję, że kiedyś będę mógł rozmawiać z nimi na tematy, które nas interesują. W mojej klasie na kursie językowym, jest nas sześcioro: jeden Etiopczyk, dwie dziewczyny z Korei, jedna z Tajwanu, jedna siostra z Ukrainy oraz ja, który przyjechałem do Polski z dalekiej Burundi. Polska bardzo mi się podoba, lecz podobałaby mi się jeszcze bardziej, gdyby pogoda i język były bardziej przyswajalne. W Polsce jest mi zimno, a język na pierwszy rzut oka jest bardzo wymagający. Mimo to mam nadzieję, że uda mi się nauczyć języka; powoli zaczynam rozumieć język polski i mogę także już coś powiedzieć. Natomiast, co do pogody, jest ona bezlitosna. Ubieram się tak grubo jak mogę, ale ilość ubrań nie pomaga mi prawie w niczym. Tutaj nie często jest nad głową słońce, a jak można żyć bez słońca? Na szczęście Pan Bóg daje nam zdolność przyzwyczajania się do każdego warunków życia. Obecnie koncentruję się na nauce języka i pragnę tutaj wyrazić moją wdzięczność moim współbraciom, którzy pomagają mi jak mogą. Składałem im serdecznie "Bóg zapłać"! Co prawda po kilku miesiącach nauki języka, nie mogę jeszcze płynnie rozmawiać po polsku, ale mam nadzieję, że będzie iść coraz lepiej. Kończąc proszę Was o modlitwę, a ja ze swej strony również zapewniam Was o pamięci w mojej skromnej modlitwie.

Brat Dieudonné Ruhanyura od Niepokalanego Serca

List o. Bartłomieja

Drogie Dzieci !

Wszystkich Was pragnę zobaczyć i pozdrowić imieniem Maryi. Stajemy u progu Nowego Roku kościelnego, u progu postu. Jezus dziś nas zachęca do czuwania: „uważajcie, czuwajcie” czuwać to nie spać, to być uważnym i mieć oczy otwarte. Także w roku jubileuszowym naszej parafii w sposób szczególny zwraca się do nas ludzi żyjących w Rwandzie u stóp wulkanów: czuwajcie i miejcie oczy otwarte. 25 lat temu przyszedł do Gahungi Pan Jezus by zamieszkać w tabernakulum, hostii na zawsze. Jezus przychodził do nas w czasie 25 lat istnienia parafii Gahunga. I będzie przychodził dalej: „miejcie oczy otwarte i serca by je otworzyć jak przybędę” mówi nam Jezus u progu jubileuszu. Chcemy Jezusa przyjmować do naszych serc i

uobecniać Go w naszych rodzinach, tam gdzie żyjemy, gdzie pracujemy – szczególnie Pan Jezus będzie przychodził na nasze modlitwy. Będzie przychodził w eucharystycznej ofierze Mszy św., w sakramencie pokuty, w sakramencie pojednania i w innych sakramentach. Będzie przychodził ze swoim orędziem zbawienia – miłosierdzia. To tu w regionie wulkanów czci się duży obraz Bożego Miłosierdzia: Jezu ufam Tobie. Codziennie po mszy św. Odmawiamy koronkę do Miłosierdzia Bożego. Nawet małe dzieci znają tę modlitwę. Wierni odmawiają koronkę przy chorych i przy konających. Nasza parafia Gahunga powstała 25 lat temu, jest pierwszą parafią w Rwandzie pod wezwaniem Bożego Miłosierdzia. Na roczne świętowania jubileuszu zaproszono Matkę z Jej zachętą: „Uczyńcie wszystko co Jezus Wam

powiedział” Maryja – Gwiazda nowej ewangelizacji towarzyszy nam ze swoją matczyną opieką we wszystkich jubileuszowych przedsięwzięciach. Chcemy czuć i chcemy mieć oczy otwarte na świat i niebo, które nam odkrywa. Chcemy mieć oczy otwarte bo Jezus będzie przychodził: „Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych moich braci najmniejszych mnieście uczynili”. A więc bądźmy uważni i wrażliwi na przyjsie Pana. Jubileusz to czas świętowania, czas wspominania. Wspominamy ludzi z parafii, dobrodziejów dobrej woli i życzliwego serc, którzy przyczynili się do duchowego i materialnego wzrostu naszej parafii. Do świętowania srebrnego jubileuszu zapraszamy i Was Przyjaciele Misji karmelitańskich w Burundi i Rwandzie. Nową parafię ufundowano w 1986 roku wśród wulkanów, wśród górali w Gahunga powierzono zakonnikom karmelitom Bosym, misjonarzom z Polski, powierzono Waszej trosce Przyjaciele Misji. W roku jubileuszowym przeżywamy nowość. Proboszczem jubileuszowym zostaje mianowany Afrykańczyk, nasz zakonnik o. Cyryl, rodem z sąsiedniego kraju z Burundi. Pierwszym wikarym parafii jest też nasz zakonnik o. Galican rodem z Rwandy, drugim wikarym jestem ja Bartłomiej z Polski. I tak tworzymy międzynarodową wspólnotę zakonników. Będę się skracał bo nie da się wszystkiego napisać na jednej kartce. Nasz parafia Gahunga liczy ponad 16 tysięcy wiernych. Cała podzielona jest na 73 małe wspólnoty chrześcijańskich rodzin. 3 kaplice dojazdowe gdzie raz w miesiącu odprawiamy msze św.

Dzieci uczą się w 5 szkołach podstawowych, mamy przedszkola i szkoły średnie. Są to szkoły katolickie. Jest też mini ośrodek zdrowia: stolik, 2 krzesła, mikroskop i trochę lekarstw. To wszystko! Nasi ludzie cieszą się małymi rzeczami i nadzieją, bo wielkie rzeczy rzadko się zdarzają. Z jubileuszowej parafii pochodzi 5 młodzieńców, którzy



Wspólnota Ojców w Gahunga

uczą się w Wielkim Seminarium, paru chłopców w Małym Seminarium. Wierni naszej parafii starają się by pomóc w utrzymaniu katechetów, kapłanów. Wierni z poszczególnych wspólnot w niedzielę przynoszą dary. Mają wielką wyobraźnię misyjnych potrzeb. Przynoszą w darze hostie, wino mszalne, świeczki, zapalki, fasolę, sorgo, kukurydzę, pomidory, banany, ananasy, sól, cukier. Przyprowadzą też koźle, ofiarują królika, koguta i kokoszkę. Nieraz z

koszem ziemniaków na głowie wędrują 2 godziny by dojść do kościoła, umocnieni wiarą. Na zakończenie jubileuszu w Matkę Bożą Zielną ma przybyć Prowincjał Andrzej Ruszała. O. Kamil Ratajczak będzie świętował 50 lecie profesji. Ja zaś wspomnę 36 lat życia kapłańskiego. Będzie też świętowanie obecności karmelitów

bosych Polaków pracujących w Burundi i Rwandzie. To również Wasze Przyjaciele Misji świętowanie 40 lat świadectwa Waszej wiary, misyjnej życzliwości.

Moi Drodzy! Tak jak na wiosnę odradza się życie tak życzę Wam by wiara odrodziła się przez Zmartwychwstanie Jezusa.

o. Bartłomiej Kurzyniec OCD

Karmelitański Kongres dla Afryki i Madagaskaru Nairobi – Kenia 05-10 luty 2012

Kongres miał na celu głębsze rozeznanie obecności karmelitańskiej w Afryce i zastanowienie się nad przyszłością zakorzenienia charyzmatu Zakonu na kontynencie w dobie kryzysu powołań i trudności ekonomicznych prowincji prowadzących misje w Afryce. Uczestniczyli w nim Generał Zakonu, o. Saverio Cannistra, Definitór dla Afryki o. George Tambala, Ekonom Generalny o. Attilio Ghisleri, wszyscy wyżsi przełożeni i ich pierwsi radni reprezentujący następujące kraje

afrykańskie: Senegal, Wybrzeże Kości Słoniowej, Burkina Faso, Togo, Kamerun, Centralna Republika Afryki, Kongo-Brazzaville, Kongo-Kinsza, Uganda, Kenia, Tanzania, Rwanda, Burundi, Malawi, Madagaskar, Wyspy Reunion. Z Polski uczestniczyli Prowincjał krakowski o. Andrzej Ruszała i Delegat prowincjała o. Fryderyk Jaworski reprezentujący Burundi i Rwandę oraz Delegat generała o. Jan Malicki reprezentujący Kongo-Kinsza i Kongo-Brazzaville.

Tematyka i dyskusja krążyła wokół perspektywy i procesu samodzielności misji karmelitańskich w Afryce. Najbardziej rozwinięte misje znajdują się na Madagaskarze, w Nigerii i w Kongo. W najbliższej przyszłości kraje te mają szansę stać się samodzielnymi prowincjami lub komisariatami biorąc pełną odpowiedzialność za przekazane im misje. Również pozostałe misje afrykańskie mają mieć na uwadze planowe, strukturalne i umiejętne przekazywanie odpowiedzialności za misje w ręce braci z Afryki.

Na Kongresie ustalono powstanie Konferencji krajów frankofońskich w Afryce oraz powołanie nowego kongresu dla Afryki za sześć lat.

o. Jan Malicki OCD



Obrazy Kongresu w naszym klasztorze w Nairobi

Orędzie Matki Słowa z Kibeho

Świat pogrążony jest w grzechu i zmierza ku przepaści. Matka Boża nie przyszła do Kibeho, aby nauczać czegoś nowego, ale przyszła aby jasno przypomnieć to o czym zapomnieliśmy. Tak jak przed tym strasznym ludobójstwem w Rwandzie w 1994 roku, tak i teraz kieruje do nas to samo ostrzeżenie. Jej orędzie nie tylko było skierowane do ludu rwandyjskiego, ale do całego świata. To co stało się w Rwandzie stało się również na świecie, jeżeli nie zwróci się do Miłosierdzia Bożego. Przyszła aby nas obudzić i wstrząsnąć naszymi sumieniami i uświadomić jakie są nasze zadania dzieci Bożych. Krótko: przyszła aby zatroszczyć się o nasz stan duchowy w duchu zbawienia. Jej przesłanie można krótko ująć:

1. „Jestem Matką Słowa” – Niyina wa Jambo.
2. „ Nawróćcie się póki jest czas”. Nagłący apel o skruchę i nawrócenie.
3. Świat jest w strasznym stanie, zmierza na zatracenie, wpada w przepaść. Pogrążony jest w złości i nieszczęściu. Jest w stanie buntu przeciw Bogu. Zbyt wiele grzechów spoczywa na ludzkości. Brak miłości, pokoju.
Głęboki smutek Matki Bożej. Widzące Natalie Mukanazimpaka, Alfonsina Mumurene, Marie Claire Mukangano, widziały Ją płaczącą z powodu niedowiarstwa i zatwardziałości ludzi. Skarży się na nasze złe zachowanie, upadek obyczajów, upodobanie w złości, brak posłuszeństwa wobec Bożych przykazań.
4. Cierpienie, wiedzie ku zbawieniu do chwały niebieskiej, trzeba je przyjąć, aby tam dojść. Nikt nie dochodzi do nieba bez cierpienia. Jest ono środkiem wynagrodzenia za grzechy świata i uczestniczenia w cierpieniach Jezusa i Maryi. Kibeho jest w ten sposób przypomnieniem miejsca Krzyża w życiu chrześcijan i Kościoła.
5. Modlić się bez obłudy. „Módlcie się za

świat, za tych którzy się nie modlą, nauczajcie innych jak się modlić”.

6. Szczere odmawianie Różańca Świętego.

7. Odmawianie Różańca do siedmiu boleści N.M Panny. Matka Boża wyraziła pragnienie, aby został na nowo rozszerzony i szanowany w Kościele. Koronka Boleści nie wyparła, ale stanowi dopełnienie Różańca Świętego.

8. Matka Dziewica pragnie, aby zbudowano kaplicę na pamiątkę Jej ukazania się w Kibeho.

9. Nieustająca modlitwa za Kościół, ponieważ czekają go wielkie cierpienia.

Kiedy mówi się o objawieniach w Kibeho i pytaniu, czy przynoszą dobre owoce, to można powiedzieć słowami b-pa Misago: „Można zauważyć obecność owoców



Sanktuarium Matki Bożej w Kibeho

duchowych które rozwinęły się w chrześcijaństwie rwandyjskim, dzięki tym wydarzeniom – nawet po wojnie domowej, ludobójstwie - którymiznaczony był rok 1994 i następne lata w Rwandzie i w całym regionie Wielkich Jezior”.

W kontekście wezwania do nawrócenia i pokuty jaki usłyszeli widzący z Kibeho oraz rwandyjskiej wojny domowej, rodzi się pytanie: Jeśli Bóg chce naszego dobra, to dlaczego dopuścił do tak okrutnych wydarzeń, które miały miejsce podczas wojny? Próbę odpowiedzi na to pytanie

znajdujemy np w książce: „Świadkowie Boga w kraju męczeństwa”. Biskup Kizito Bahujimihigo z Rwandy pisze z heroiczną wręcz nadzieją: „Najlepszą metodą przetrwania tragedii rwandyjskiej jest umieszczenie jej pośród wydarzeń jakimi Bóg się posługuje, aby lepiej objawić swą miłość, aby lepiej wyzwolić swój lud z pod jarzma zła. Nie jest ona koniecznie przekleństwem prowadzących do rezygnacji czy buntu, ale z pewnością jest prośbą mającą nas oczyścić i nawrócić. Jeśli Bóg chce rzeczywiście naszego dobra, czy nie mógł posłużyć się wydarzeniami mniej szokującymi niż właśnie to?”.

W uznaniu objawień w Kibeho za autentyczne, dużą rolę odegrał fakt, że Matka Boża (płacząc) zapowiedziała widzącym, że w Rwandzie będą się działy rzeczy przerażające. Dziewczęta widziały rzeki

pełne krwi, mordujących się wzajemnie ludzi, porozrzucane i zmasakrowane ciała i wiele innych wstrząsających obrazów. Widzenia te odpowiadały dokładnie temu, co się zdarzyło w tym kraju w 1994 roku podczas niebywalej zbrodni międzyplemiennej, która pochłonęła ponad milion ofiar, a niezliczone rzesze ludzi okaleczyła fizycznie i psychicznie. Bolesne i jakże wymowne wezwanie Matki Słowa z Kibeho powinno być słyszane na całym świecie. Jest ono aktualne szczególnie teraz, gdy w obliczu eskalacji przemocy i niesprawiedliwości w różnych zakątkach świata, coraz wyraźniej brzmią słowa św. Pawła: „Gdzie wzmógł się grzech, tam jeszcze obficie rozlała się łaska”

Tych kilka myśli o Kibeho, niechaj skierują nasze oczy na Maryję naszą Matkę. Opracowanie o. Marcin Sałaciak OCD.

XI Pielgrzymka do Lisieux Do relikwii św. Teresy od Dzieciątka Jezus i jej rodziców bł. Zeli i Ludwika Martin

XI Pielgrzymka do Lisieux 19.08. – 26.08.2012 r.

Celem naszego pielgrzymowania jest sanktuarium św. Teresy od Dzieciątka Jezus i jej rodziców bł. Zeli i Ludwika Martin w Lisieux. W drodze odwiedzamy: Pragę, Paryż, Alençon, Lisieux, Trouville, Rouen. Możliwość wyjazdu do Mount Saint Michel po uzgodnieniu z uczestnikami pielgrzymki. Zbiórka uczestników 19.08. o godz. 6.00, przy kościele Ojców Karmelitów Bosych w Krakowie ul. Rakowicka 18. Przyjazd do Krakowa wieczorem 26.08 na ul. Rakowicką 18. Zakończymy pielgrzymkę Mszą św. Cena 720 zł i 200 Euro /EURO płatne w dniu wyjazdu u pilota pielgrzymki/, w terminie do 10.07.2012 na konto Biura Misyjnego (konto 71 1240 3002 1111 0000 2885 8847 z dopiskiem: Lisieux) lub bezpośrednio w Biurze Misyjnym ul. Rakowicka 18; 31-510 Kraków, tel. 12/ 294-45-54 lub komórkowy 600 836826. Szczegółowe informacje można uzyskać w Biurze Misyjnym. Biuro czynne od poniedziałku do piątku w godz. 8.00-14.00. Serdecznie zapraszamy!

Przekaż swoim Znajomym i powiedz im o misjach!!!

**BIURO MISYJNE
KARMELITÓW BOSYCH**
ul. Rakowicka 18, 31-510 Kraków
TEL./FAX: (12) 294 45 54
kom: 600 836 826
misje@karmel.pl
www.karmel.pl/misje

Ofiary można składać na konto:
BANK PKO S.A.IV/O KRAKÓW
Pln 71 1240 3002 1111 0000 2885 8847
Dolarowe: 63 1240 3002 1787 0000 2885 8850
PKO PPL PW KR 3
Euro: PL 55 1240 3002 1978 0010 0900 8545
PKO PPL PW